

Rompey, Łapy do Góry

Jedziemy na imprezę
Basy chcą nam szyby wybić
Wbijamy tan na VIPA
By z DJem piane przybić
Parkiet już nagrzązany
Biba nie ma przerwy
Otwieramy nowa
Gdy dobija do rezerwy
Mamy tak co weekend
Byle do oporu
Do muzyk która znamy jeszcze z magnetofonów
Lubimy dobry klimaty
I loty ponad chmury
Wiec teraz cała sala
Łapy do góry!

Jedziemy bez limitó
Wjedziemy bez zasad
Zgarniamy słabych zawodników z lewego pasa
Rządzimy na tych drogach
Tego jesteś chyba pewien
Nie musze ci tłumaczyć
Kto tu jest nr 1
W trasie co sobotę
Ganiamy po imprezach
Wracamy w poniedziałek
Bo przez weekend trza namieszać
Gdy już zaczynamy to na musie ponad limit
07 dla nas to nasz ulubiony wynik

Byle do oporu